

Wybudowałem stabilne więzienie,
w okna wstawiłem obowiązków kraty.
Złote kajdany na własne życzenie.
Mam ciszę, spokój, wszelki dostatek.

Doskwiera tylko rutyna, niezmiennność,
wciąż cztery ściany i sufit za niski,
ta komfortowa obojętność, senność,
na to, co tracę widok tak bliski.

Strażnik zasypia, smakuję wolności
tylko myślami, bezpiecznie, swobodnie.
Rano w objęcia przewidywalności
wracam, by tylko dalej być od niej.

Kiedy ucieknę powrotu nie będzie,
to rejs skazańca po wodach nieznanych,
długa tułaczka, spojrzenia złe wszędzie,
w ustach i ranach smak morskiej piany.

W końcu zmęczony, po licznych przygodach
znajdę kolejne bezpiecznie schronienie,
by znowu zacząć to samo od nowa.
Nudne, stabilne wznoszę więzienie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Jaworski, dodano 10.01.2019 06:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.